

Sygn. akt III AUa 4/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSO del. Beata Górską (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2013 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego J. W.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 czerwca 2012 r. sygn. akt VI U 1986/11

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołania,

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO del. Beata Górską SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka

Sygn. akt III AUa 4/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2012r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych rozpoznając odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 17 października 2011 roku nr (...) i z dnia 17 października 2011 roku nr (...) – zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że stwierdził, iż zainteresowany J. W. nie podlegał w okresach wskazanych w decyzjach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym

z tytułu zawartych z ubezpieczonym umów o dzieło i nie powstał również w związku z tym obowiązek opłacenia za zainteresowanego składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W punkcie II zasądził od organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz ubezpieczonego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

Decyzją z dnia 17 października 2011 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. W., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 marca do 24 marca 2006 r., od 1 do 24 kwietnia 2006 r., od 4 do 30 maja 2006 r., od 3 do 28 lipca 2006 r. oraz od 1 sierpnia do 29 września 2006 r. Następnie, decyzją z dnia 17 października 2011 r. nr (...) oraz nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że płatnik składek (...) spółka z o.o. jest zobowiązany do opłacania składek odpowiednio na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za J. W..

Podstawą takich decyzji były ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, na podstawie którego ZUS stwierdził, że płatnik zawarł z ubezpieczonym J. W. umowy o dzieło (na okresy wskazane w decyzji), których przedmiotem były prace polegające na betonowaniu przejść po instalacjach rozbieraniu ścian, wykonywaniu otworów, naprawa schodów, prace wykończeniowe na prowadzonych przez spółkę budowach. Organ rentowy wskazał, iż przedmiotowe umowy zawarte między wskazanymi podmiotami dotyczą wykonania czynności, które nie prowadziły do indywidualnie oznaczonego rezultatu. W konsekwencji zakwalifikować więc je należy jako umowę o świadczenie usług, do której, w oparciu o przepis art. 750 k.c., stosuje się przepisy o zleceniu.

Odwołania od wymienionych decyzji złożył płatnik (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., wnosząc o ich zmianę poprzez orzeczenie, że płatnik nie jest zobowiązany do opłacania składek na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, oraz domagając się zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu odwołania płatnik podniósł, że wbrew ustaleniom ZUS powierzone J. W. prace miały charakter typowych prac wykonywanych w ramach umowy o dzieło, w wyniku których powstał zindywidualizowany rezultat zabetonowanie przejść po instalacjach i pionach wentylacyjnych w stropie, rozebranie ścian grubości 24 cm z porothermu, wykonanie otworów w ścianach gr 24 dla schodów antresoli, doprowadzenie otworów do wymiarów projektowych, naprawa stopni schodów żelbetonowych, prace wykończeniowe w budynku mieszkalnym GTBS G..

W odpowiedzi na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o oddalenie odwołań w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach. Dodatkowo wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 120zł. Organ rentowy podkreślił, że przedmiotem umów zawartych pomiędzy stronami nie było osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego, materialnego rezultatu, a jedynie staranne działanie przy wykonywaniu określonych powtarzających się czynności.

Postanowieniem z dnia 15 marca 2012. r. Sąd na podstawie art. 219 k.p.c. połączył wszystkie wyżej wskazane sprawy do wspólnego rozpoznania i wyrokowania i postanowił prowadzić je pod sygnaturą VI U 1986/11.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest firmą budowlaną, zajmującą się wznoszeniem budynków mieszkalnych, hal sportowych. Głównym odbiorcą usług są TBS-y. (...) sp. z o.o. zatrudnia pracowników w ramach umowy o pracę, jak również na podstawie umów cywilno prawnych (na zlecenie, na umowę o dzieło).

W dniu 1 marca 2006 r. spółka (...) zawarła z J. W. umowę o dzieło, w której jako przedmiot umowy oznaczono „zabetonowanie przejść po instalacjach i pionach wentylacyjnych w stropie poz. 2,79”. W umowie określono także termin wykonania dzieła – od 1 marca 2006 r. do 24 marca 2006 r. oraz wynagrodzenie wykonawcy – 545 zł, płatne na podstawie przedłożonego rachunku.

Przedmiotem kolejnej zawartej przez strony umowy o dzieło było „rozebranie ścian grubości 24 cm z porothermu”. Termin wykonania prac strony ustaliły na okres od 1 kwietnia do 24 kwietnia 2006 r. Wynagrodzenie uzgodniono na kwotę 545 zł.

Przedmiotem kolejnej zawartej przez strony umowy o dzieło było „wykonanie otworów w ścianie gr 24 dla schodów antresoli. Doprowadzenie otworów do wymiarów projektowych”. Termin wykonania prac strony ustaliły na okres od 4 maja do 30 maja 2006 r. Wynagrodzenie uzgodniono na kwotę 545 zł.

Przedmiotem dwóch kolejnych zawartych przez strony umów o dzieło była „naprawa stopni schodów żelbetonowych”. Termin wykonania prac strony ustaliły na okres od 3 do 28 lipca 2006 r. oraz na okres od 1 sierpnia do 31 sierpnia 2006 r. Wynagrodzenie uzgodniono na kwotę po 545 zł.

Przedmiotem kolejnej zawartej przez strony umowy o dzieło były „prace wykończeniowe na budynku mieszkalnym GTBS G.”. Termin wykonania prac strony ustaliły na okres od 1 do 29 września 2006 r. Wynagrodzenie uzgodniono na kwotę 545 zł.

Po wykonaniu przedmiotu umów J. W. wystawiał rachunki za wykonanie dzieła. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwoty z przedłożonych rachunków.

W ramach zawieranych umów ubezpieczony miał samodzielnie wykonać konkretne indywidualne dzieła. Płatnik powierzył ubezpieczonemu wykonanie szeregu poprawek związanych z wadliwym wykonaniem robót budowlanych przez firmę budowlaną. Na budowie stwierdzono bowiem, że m.in. zostały źle postawione ściany, stwierdzono wadliwość w wykonaniu schodów.

Zawierając z ubezpieczonym umowy płatnik każdorazowo określał rodzaj powierzonych prac, polegało to na tym, że płatnik pokazywał ubezpieczonemu element do wykonania oraz wskazywał czas na jego wykonanie, a J. W. proponował cenę, po negocjacjach odnośnie ceny strony podpisywały umowę. Zainteresowanemu nie były powierzane do wykonania inne prace niż objęte umową. Zainteresowany mógł sam ustalać, o której przyjdzie do pracy i o której skończy pracę, nie musiał codziennie przychodzić do pracy.

Nikt nie nadzorował bieżącego wykonywania pracy przez zainteresowanego, ani nie informował go na bieżąco jak ma wykonać pracę. Dopiero po zakończeniu przez zainteresowanego pracy płatnik odbierał od niego wykonane, sprawdzając uprzednio prawidłowość ich wykonania. Wykonane przez ubezpieczonego dzieła mogły mieć wady fizyczne, ubezpieczony mógł nieprawidłowo pouzupełniać otwory, mógł źle wykonać zbrojenie schodów, czy też wykonać schody niezgodnie z parametrami.

Odwołanie płatnika od decyzji ZUS w ocenie Sądu Okręgowego zasługiwało na uwzględnienie.

Przedmiotem niniejszego postępowania była ocena zasadności objęcia zainteresowanego ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy świadczonej na rzecz płatnika (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G., w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami.

Stan faktyczny był w przedmiotowych sprawach praktycznie bezsporny. Sąd ustalił go na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych i w aktach sprawy a także na podstawie zeznań A. O. byłego pracownika spółki (...), który zawierał umowy z ubezpieczonym. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd ocenił je, jako wiarygodne. Tak samo ocenił Sąd zeznania A. O. bowiem były one jasne i spójne, a nadto korespondowały z dokumentami zebranymi w niniejszej sprawie.

Ocena powyższych zeznań, w powiązaniu z pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym, dała zdaniem Sądu Okręgowego podstawy do uwzględnienia odwołań od zaskarżonych decyzji.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w opinii Sądu I instancji bezspornym pozostaje fakt, że zainteresowany, w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, wykonywał na rzecz płatnika czynności polegające na „zabetonowaniu przejść po instalacjach i pionach wentylacyjnych w stropie poz. 2,79”, „rozebraniu ścian grubości 24 cm z porothermu”, „wykonaniu otworów w ścianie gr 24 dla schodów antresoli. Doprowadzeniu otworów do wymiarów projektowych”, „naprawie stopni schodów żelbetonowych” oraz „prace wykończeniowe na budynku mieszkalnym GTBS G.”. Spór w niniejszej sprawie dotyczy natomiast tego, czy czynności wykonywane przez zainteresowanego świadczone były w ramach umowy o dzieło, czy w ramach umowy zlecenia. Powyższe ma zasadnicze znaczenie dla ustalenia, czy zainteresowany powinien być objęty – w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami – ubezpieczeniem społecznym oraz czy był zobowiązany do opłacania z tego tytułu składek, w tym na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlega natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Nadto, zgodnie z art. 104 ust. 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2008 r. nr 69, poz. 415 z późn. zm.) obowiązkowe składki na Fundusz Pracy ustalone od kwot stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, wynoszących w przeliczeniu na okres miesiąca co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę opłacają pracodawcy oraz inne jednostki organizacyjne za osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące.

Z mocy zaś art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych (Dz. U. z 2006 r. nr 158, poz. 1121 z późn. zm.) przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest obowiązany opłacać składki za pracowników na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy wskazał, że jakkolwiek ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed Sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się

strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W oparciu o powyższe rozważania prawne, zdaniem Sądu Okręgowego, umowy zawarte między zainteresowanym i płatnikiem są umowami o dzieło.

W ocenie tego Sądu, w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (ustalonego przede wszystkim na podstawie zeznań A. O., przy całkowitej bierności organu rentowego) należało uznać, że strony rzeczywiście zawarły umowy o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez nie rezultat.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że wprawdzie strony w pisemnych umowach posłużyły się nieprecyzyjnym określeniem przedmiotu dzieła „zabetonowanie przejść po instalacjach i pionach wentylacyjnych w stropie poz. 2,79”, „rozebranie ścian grubości 24 cm z porothermu”, „wykonanie otworów w ścianie gr 24 dla schodów antresoli. Doprowadzenie otworów do wymiarów projektowych”, „naprawa stopni schodów żelbetonowych”, „prace wykończeniowe na budynku mieszkalnym GTBS G.”, bez szczegółowego określenia o jakie konkretnie dzieła chodzi (np. w jakim budynku, ile otworów, ile stopni schodów) jednakże - w świetle wyjaśnień świadka, który zwierniał z ubezpieczonym umowy w imieniu płatnika – należało zdaniem Sądu uznać, że posługiwanie się w łączących strony umowach takimi nieostryimi określeniami ich przedmiotu nie mogło mieć wpływu na kwalifikację tych umów jako umów zlecenia. W analizowanej sprawie nie można było bowiem pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

I tak, w pierwszej kolejności Sąd zwrócił uwagę, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie z trafnym w tym zakresie stanowiskiem SN wyrażonym w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Odnosząc to do niniejszej sprawy, trzeba wskazać, że za każdym razem, kiedy strony podpisywały umowę A. O. informował zainteresowanego ile i jakie konkretnie prace ma wykonać, polegało to na tym, że A. O. pokazywał ubezpieczonemu element do wykonania oraz wskazywał czas na jego wykonanie, a J. W. proponował cenę, po negocjacjach odnośnie ceny strony podpisywały umowę. W ocenie Sądu tak dookreślony przedmiot umowy nie pozostawiał wątpliwości, że zainteresowany wiedział zawierając umowę o jakie dzieło chodzi. W świetle powyższego uznać należało, że strony wystarczająco zindywidualizowały przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło.

Dalej Sąd zwrócił uwagę, że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło są rezultaty materialne i niematerialne (zob. S. Buczkowski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 418; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 170; A. Zimny, Umowa o dzieło, Łódź 1996, s. 9, 15). W świetle

zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w ocenie Sądu Okręgowego nie budziło żadnych wątpliwości, że w wyniku pracy ubezpieczonego powstawały samodzielne, stanowiące integralną całość zindywidualizowane dzieła. Rezultatem umów były kolejno zabetonowane przejścia po instalacjach i pionach wentylacyjnych w stropie poz. 2,79”, rozebrane ściany grubości 24 cm z porothermu, wykonanie otworów w ścianie gr 24 dla schodów antresoli. Otwory doprowadzone do wymiarów projektowych, naprawione stopnie schodów żelbetonowych, wykonane prace wykończeniowe na budynku mieszkalnym GTBS G..

Wpływu na powyższe ustalenie nie może mieć przy tym okoliczność, że przedmiot łączących strony umowy miał powstać w drodze szeregu czynności (prace montażowe, budowlane), co w ocenie organu rentowego sugerowało, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z umową zlecenia lub umową o świadczenie usług. W tym miejscu zwrócić bowiem należy uwagę, że ustawodawca nie wymaga, aby każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Podkreślenia bowiem wymaga, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. W niniejszej sprawie, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń stanu faktycznego rezultatem umowy miało być zabetonowanie przejścia po instalacjach i pionach wentylacyjnych w stropie poz. 2,79”, rozebranie ściany grubości 24 cm z porothermu, wykonanie otworów w ścianie gr 24 dla schodów antresoli, doprowadzenie otworów do wymiarów projektowych, naprawienie stopni schodów żelbetonowych, wykonanie prace wykończeniowe na budynku mieszkalnym GTBS G.. W momencie zawierania umowy tak określony rezultat - naprawione schody, zabetonowane przejścia po instalacjach i pionach wentylacyjnych, rozebrane ściany, wykonane otwory w ścianie dla schodów antresoli, otwory doprowadzone do wymiarów projektowych, wykonane prace wykończeniowe na budynku mieszkalnym GTBS G. - nie istniał. Płatnik w momencie zawierania umowy jednoznacznie wyraził przy tym wskazal rami czasowe wykonania dzieła. Mianowicie, w łączących strony umowach strony każdorazowo określiły termin rozpoczęcia oraz zakończenia prac.

Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło i która odróżnia je od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła”) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług).

W ocenie Sądu, jeśli chodzi o przedmiot spornej umowy, istniała możliwość poddania prawidłowości wykonania przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak bowiem wynika z całości zgromadzonego w sprawie – spójnego w tym zakresie – materiału dowodowego, w szczególności zeznań A. O. wykonane przez ubezpieczonego prace były sprawdzane na wystąpienie wad fizycznych. A. O. wskazał przy tym, że wady mogły przejawiać się np. w nieprawidłowym pouzupelnianiu otworów, nieprawidłowym wykonaniu zbrojenia schodów, wykonaniu prac niezgodnie z parametrami. Oczywiście, należy pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Na zakończenie wreszcie Sąd Okręgowy wrócił do przywołanego na wstępie przepisu art. 65 § 2 k.c., który zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – J. W. i spółki (...) sp. z o.o. i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie –

jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała.

Jak bowiem wynika z zeznań świadka, który bezpośrednio zawierał umowę z ubezpieczonym i dokonywał ustaleń co do jej poszczególnych postanowień, obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie zainteresowanego było określone z góry i uzależnione od osiągnięcia tego celu, nie zaś od nakładu pracy. Wynagrodzenie było wypłacone dopiero po zakończeniu dzieła i skontrolowaniu jakości wykonania powierzonej pracy przez płatnika. Jednocześnie zainteresowany nie był związany wskazaniem zamawiającego co do tego, w jaki sposób wykonywać ma prace wskazane w umowach, a dokonywał tych czynności w sposób, jaki sam uznał za najbardziej właściwy. J. W. nie był przy tym zobowiązany do wykonywania prac w ściśle określonym czasie – ustalony był tylko termin końcowy wykonania projektów.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji organu rentowego, który twierdził, że zainteresowanego i płatnika wiązały umowy o świadczenie i stosownie do regulacji art. 477⁽¹⁴⁾ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżone decyzję nr (...) stwierdzając, że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o.

W konsekwencji powyższego, brak było również podstaw do obciążenia płatnika obowiązkiem opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za J. W.. Mając na uwadze powyższe Sąd zmienił również zaskarżoną decyzję nr (...) - stwierdzając, iż płatnik składek nie ma obowiązku opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za J. W. z tytułu wykonywanej umowy zlecenia w okresach wskazanych w decyzji.

W punkcie II wyroku – w oparciu o przepisy art. 98§1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349) – Sąd zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy.

Wyrokowi zarzucił:

- naruszenie przepisu prawa materialnego, mianowicie art. 627 kodeksu cywilnego, polegający na błędnej wykładni i zastosowaniu, polegających na uznaniu, iż ubezpieczonego łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, podczas gdy przedmiot tych umów oraz okoliczności faktyczne niniejszej sprawy nie dają podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, iż w wyniku pracy J. W. na rzecz płatnika (...) Sp. z o.o. powstawały z góry oznaczone, samoistne, niezależne dzieła o zindywidualizowanych cechach, podczas gdy przedmiot umów zawartych pomiędzy stronami był sformułowany na tyle ogólnie, że brak jakichkolwiek podstaw do dokonania takich ustaleń
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zabranego w sprawie materiału dowodowego, dokonaną w sposób wewnętrznie sprzeczny i niezgodny z zasadami logiki

w oparciu o te zarzuty wniósł o:

I. Zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o istocie sprawy odmiennie niż to uczynił Sąd I instancji i oddalenie odwołań,

II. Zasądzenie na rzecz ZUS O/S. kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji, wg norm przepisanych, w kwocie odpowiadającej ilości odwołań rozpoznawanych łącznie w niniejszym postępowaniu

W uzasadnieniu apelujący podał, iż aby w ogóle można było myśleć o zakwalifikowaniu danej umowy jako umowy o dzieło, konieczne jest na tyle konkretne określenie w umowie przyszłego rezultatu, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi, tj. aby można było uznać go za zindywidualizowany, możliwy do odróżnienia od innych podobnych oraz do poddania sprawdzianowi zgodności ze z góry określonym indywidualnym zamówieniem. Nadto efekt końcowy musi być samoistną, niezależną i ukończoną wartością.

Zdaniem apelującego przedmiot umów zawartych pomiędzy stronami nie spełnia ani jednej z tych cech.

Apelujący podał, że jego zdziwienie budzi przede wszystkim fakt, iż Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zauważył, iż cyt.: „strony w pisemnych umowach posłużyły się nieprecyzyjnym określeniem przedmiotu dzieła, tj. „zabetonowanie przejść po instalacjach i pionach wentylacyjnych w stropie poz. 2,79”, „rozebranie ścian grubości 24 era z prothermu”, „wykonanie otworów w ścianie gr 24 dla schodów antresoli”, „doprowadzenie otworów do wymiarów projektowych”, „naprawa stopni schodów żelbetonowych”, „prace wykończeniowe na budynku mieszkalnym GTBS G.”, bez szczegółowego określenia o jakie konkretnie dzieła chodzi (np. w jakim budynku, ile otworów, ile stopni schodów) jednakże - należało zdaniem Sądu uznać, że posługiwanie się przez strony w umowach takimi nieostryimi określeniami ich przedmiotu nie mogło mieć wpływu na kwalifikację tych umów jako umów zlecenia.” (str. 6 in fine i str. 7 uzasadnienia) Powyższy wywód w ocenie apelującego należy uznać za wewnętrznie sprzeczny i nielogiczny, gdyż wniosek końcowy jest całkowicie nieadekwatny do treści przytoczonych w części wstępnej ustaleń faktycznych i ich oceny dokonanej przez Sąd. Skoro bowiem Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku najpierw przedstawia konieczne przesłanki zakwalifikowania danej umowy jako umowy o dzieło, takie jak konkretny, samoistny, z góry określony, a przez to możliwy do zidentyfikowania, zindywidualizowany rezultat, następnie ocenia określenie przedmiotu umów zawartych pomiędzy stronami za nieprecyzyjne i nie dające się zindywidualizować, a następnie stwierdza, że pomimo tego są to umowy o dzieło, to brak konsekwencji i logiki jest ewidentny. Przytoczony wyżej wywód Sądu I instancji (oprócz wniosku końcowego), przemawia natomiast jednoznacznie za uznaniem, iż przedmiotem umów zawartych pomiędzy stronami nie były żadne samoistne, indywidualne i z góry określone dzieła. Były to natomiast powtarzalne czynności o charakterze czysto usługowym., których efektu nie dałoby się wyodrębnić, zindywidualizować. Choćby z tego względu, że w umowach nie określono nawet, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, ile ma być otworów, gdzie wywierconych, o rozebranie której ściany, w którym budynku konkretnie chodzi, które schody należy naprawić, jakie wady usunąć, w jaki sposób, co ma być przedmiotem „prac wykończeniowych” itd. Nie było żadnych planów, schematów, które mogłyby określać o osiągnięcie jakiego konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu chodzi. Nie można więc było poddać efektów pracy J. W. sprawdzeniu, np. pod kątem zgodności wykonanej pracy z konkretnym zamówieniem, bo na podstawie czego miałyby się to odbywać. Uniemożliwia to zakwalifikowanie przedmiotów umów zawartych pomiędzy stronami jako indywidualnych dzieł, a tym bardziej samoistnych i niezależnych. Jak bowiem można stwierdzić, iż wywiercony otwór, albo naprawiony schodek, stanowi samoistne dzieło o zindywidualizowanych cechach. Nie można. W każdej z umów zawartych pomiędzy stronami brak indywidualnie określonego rezultatu końcowego, co jednoznacznie uniemożliwia ich kwalifikację jako dzieł. Nadto, nawet gdyby w umowach zostało doprecyzowane, np. w której ścianie i ile otworów ma być wywierconych, które schody mają być naprawione, która ściana rozebrana itp., to i tak nie można by tych czynności uznać za wykonywane w ramach umowy o dzieło, z uwagi na typowo usługowy, a nie twórczy charakter.

Apelujący zwrócił uwagę na treść wyroku SA w Poznaniu z dnia 19 marca 2008 r., sygn. akt I ACa 83/08, LEX nr 466437, w którym Sąd wyjaśnił, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług - w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Tymczasem umowy

zawierane pomiędzy płatnikiem i ubezpieczonym, dotyczyły właśnie takich czynności, wykonywanych w określonych, następujących kolejno po sobie przedziałach czasowych, które nadto nie prowadziły do powstania żadnego nowego, samoistnego dzieła o zindywidualizowanych cechach, nieistniejącego w chwili zawarcia umów.

Nadto stanowczo sprzeciwił się stwierdzeniu Sądu I instancji, iż o prawnej kwalifikacji umów zawartych pomiędzy stronami powinien decydować jedynie zgodny zamiar i wola stron. O istocie łączącego strony stosunku prawnego, w ocenie apelującego, przesądzają bowiem jego istotne cechy, a nie wola stron, czy też to, w jaki sposób strony zatytułują zawartą umowę. W niniejszej sprawie istotne elementy umów zawartych pomiędzy stronami przesądzają jednoznacznie, iż ich nazwa nie odpowiada treści łączącego strony stosunku prawnego. Dlatego też konieczne było ich prawidłowe zakwalifikowanie przez Zakład w zaskarżonych decyzjach, do czego Zakład ma pełne prawo wynikające z zakresu regulacji art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. - o systemie ubezpieczeń społecznych, potwierdzone w ugruntowanym orzecznictwie sądów powszechnych, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja organu rentowego okazała się usprawiedliwiona, co skutkowało koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji i oddalenia odwołania od zaskarżonej decyzji organu rentowego.

Aprobując zarzuty skarżącego, sąd apelacyjny uznał, że sąd okręgowy, w konsekwencji dowolnej oceny zeznań świadka, dokonał nieprawidłowych rozważań (a w zasadzie ustaleń) co do sposobu realizacji spornych umów o dzieło. Sąd Okręgowy dokonał też nieprawidłowej subsumcji, jakkolwiek trafnie wskazał, na czym polega różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia. Chociaż słusznie sąd okręgowy argumentował, że wyróżnikiem między umową o świadczenie usług, a umową o dzieło jest możliwość zweryfikowania rezultatu pracy - zważywszy, że rezultat to podstawowe kryterium kwalifikacji umowy o dzieło na podstawie art. 627 k.c. - to Sąd Apelacyjny miał jednak na uwadze, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają, nie tylko okoliczności zawarcia umowy i postanowienia umowy, ale też cel i zamiar stron, wyrażający się między innymi w nadanej umowie nazwie, jak również sposób realizacji umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, Lex nr 560567).

Tytułem wstępu zaznaczyć należy, iż uzasadnienie zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. jest w znacznej mierze zbieżne z uzasadnieniem naruszenia norm prawa materialnego.

Podnosząc w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1, strona musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia.

Skarżący Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie zaprezentował żadnych rzeczowych argumentów, które nakazywałyby zweryfikować ustalenia Sądu Okręgowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji prawidłowo, w granicach wyznaczonych przez art. 233 § 1 k.p.c., ustalił stan faktyczny w sprawie, opierając się na wiarygodnych dowodach z dokumentów oraz zeznań świadków. Nie ma podstaw by dowody te uznać za nieprzekonujące.

Na uwzględnienie zasługiwały natomiast zarzuty odnoszące się wprost do naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego. Sąd ten niewłaściwie zinterpretował przepisy prawa mające zastosowanie w sprawie, tj. art. 627 i nast. k.c. oraz art. 734 i nast. k.c., a w konsekwencji nie zastosował norm wynikających z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

Na gruncie niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, uznając je – na podstawie art. 382 kpc - za własne. Natomiast stwierdzić należy, iż umowa zawarta pomiędzy J. W. i spółką (...) sp. z o.o. nie była umową rezultatu.

Jak słusznie uznał sąd pierwszej instancji osią sporu było ustalenie, czy J. W. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy o świadczenie usług na warunkach zlecenia, czy też w spornym okresie wykonywał umowę o dzieło, i dlatego nie podlega obowiązkowo tym ubezpieczeniom.

W pierwszej kolejności wskazania wymaga, iż z przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585) wynika, że ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz z osobami z nimi współpracującymi, od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z art. 18 ust. 3 cyt. ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1 (w oparciu o przychód, o którym mowa w przepisach ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych), jeżeli w umowie zlecenia albo innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art.734). Do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

Podkreślenia wymaga, że w przypadku kodeksowej umowy o dzieło (art. 627 k.c. i n.) przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający zobowiązuje się ze swej strony do zapłaty wynagrodzenia, przy czym właśnie końcowy efekt pracy przyjmującego zamówienie, a więc określony zamierzony rezultat, do którego strony dążyły zawierając umowę, nakazuje przeciwstawić umowę o dzieło stosunkom prawnym opartym jedynie na zasadzie wymogu starannego działania, a więc umowie o pracę – gdzie dochodzi jeszcze dodatkowy element podporządkowania w trakcie jej wykonywania, oraz umowie o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy kodeksowej umowy zlecenia (art.750 k.c.) – jako klasycznej umowie, której przedmiotem jest staranne wykonanie usługi, abstrahując od końcowego rezultatu działania przyjmującego zlecenie.

Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest więc wykonanie dzieła, które polega na jego stworzeniu lub przetworzeniu go do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało.

Wykonanie oznaczonego dzieła stanowi zatem efekt pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, gdzie w momencie ukończenia dzieła nie istnieje jego zależność od twórcy, staje się ono wartością autonomiczną w obrocie.

Sąd Apelacyjny, odnosząc zaś powyższe uwagi natury ogólnej do realiów przedmiotowej sprawy zauważa, słuszność uznania apelującego za wewnętrznie sprzeczny i nielogiczny, wywód Sąd I instancji zawarty w uzasadnieniu wyroku kiedy to najpierw przedstawia konieczne przesłanki zakwalifikowania danej umowy jako umowy o dzieło, takie jak konkretny, samoistny, z góry określony, a przez to możliwy do zidentyfikowania, zindywidualizowany rezultat, następnie ocenia określenie przedmiotu umów zawartych pomiędzy stronami za nieprecyzyjne i nie dające się zindywidualizować, a następnie stwierdza, że pomimo tego są to umowy o dzieło. Posłużenie się nieprecyzyjnym określeniem przedmiotu dzieła, tj. „zabetonowanie przejść po instalacjach i pionach wentylacyjnych w stropie poz. 2,79”, „rozebranie ścian grubości 24 era z porothermu”, „wykonanie otworów w ścianie gr. 24 dla schodów antresoli”, „doprowadzenie otworów do wymiarów projektowych”, „naprawa stopni schodów żelbetonowych”, „prace wykończeniowe na budynku mieszkalnym GTBS G.”, bez szczegółowego określenia o jakie konkretnie dzieła chodzi nie może prowadzić do konstatacji, że mamy do czynienia z umową o dzieło.

Jednocześnie zważyć należy, iż każde celowe działanie człowieka zmierza w istocie do określonego rezultatu, który może ale nie musi nastąpić, a zatem czynności zleceniobiorcy w ramach umowy o świadczenie usług tj. umowy starannego działania również zmierzają do z góry określonego rezultatu, który może nastąpić lub nie. Działania zainteresowanego w istocie polegały na świadczeniu usług dla odwołującego. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Celem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego w niej rezultatu, a nie czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma do niego doprowadzić. Zasadniczym obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła. W analizowanej sprawie w ocenie Sądu Apelacyjnego głównym

przedmiotem zobowiązania były czynności faktyczne zmierzające do wykonania prac remontowych i naprawczych. Zauważyć również należy, o czym była już mowa powyżej, iż określony rezultat zawartej umowy o dzieło, a więc „dzieło” musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego, powinno mieć zatem niezależny od działania wykonawcy byt i możliwość uzyskania samodzielnej wartości w obrocie, czego z całą pewnością nie można powiedzieć o przedmiocie umów zawieranych przez odwołującą spółkę oraz zainteresowanego w okresie spornym, tj. wykonanie szeregu powtarzalnych czynności o charakterze *stricte* usługowym.

Zdaniem bowiem Sądu drugiej instancji w zaistniałym układzie faktycznym umowy zawarte z zainteresowanym charakteryzował jedynie wymóg starannego działania, ich wykonanie z całą pewnością nie zależało od indywidualnych przymiotów zainteresowanego.

Takie ujęcie przez strony przedmiotu wspomnianych umów, a następnie opisany powyżej sposób ich realizacji prowadzi do wniosku, że stanowiły one jednak zaprzeczenie istoty kodeksowej umowy o dzieło, w której podkreśla się swoisty dostatecznie zindywidualizowany efekt końcowy działalności przyjmującego zamówienie, w dużej mierze zależny od umiejętności zawodowych czy doświadczenia zawodowego przyjmującego zamówienie, w konkretnych warunkach pewny.

Nie było zatem możliwości zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o dzieło.

Dodania wymaga, iż treść umowy ani wola stron nie przesądza o charakterze łączącego strony stosunku prawnego. Powstałe w praktyce obrotu umowy mogą łączyć w sobie wskazane elementy charakterystyczne dla umowy zlecenia (o świadczenie usług) i umowy o dzieło, w takim przypadku, o tym jaki jest to stosunek prawny decydują cechy przeważające.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w analizowanej sprawie przedmiot spornych umów posiadał cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług (umowy starannego działania), do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 kc). Przyjęcie, iż strony łączyła umowa o dzieło podczas, gdy z jej treści i sposobu wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy o świadczenie usług, byłoby niezgodne z właściwością stosunku prawnego. O kwalifikacji prawnej danego stosunku prawnego decydują jego elementy przedmiotowo istotne. W przypadku stosunków prawnych, w których występują elementy różnych rodzajów zobowiązań istotne znaczenie ma układ interesów stron z uwzględnieniem ich zgodnego zamiaru, celu powołania do życia określonego stosunku prawnego. Na gruncie niniejszej sprawy w istocie łączący strony stosunek prawny należał do kategorii umów o świadczenie usług, a nie rezultatu (umowa o dzieło). W sytuacji zatem, gdy przeważające cechy stosunku prawnego wskazują na świadczenie usług przez zainteresowanego, a jednocześnie strony zakwalifikowały wiążącą je umowę, jako umowę o dzieło, Sąd uprawniony jest do badania natury tegoż stosunku i w konsekwencji ustalenia, z jaką umową mamy do czynienia.

Sporne umowy nie były umowami o dzieło z uwagi również na to, że przedmiot umowy nie stanowił konkretnego, indywidualnie oznaczonego, pewnego rezultatu - dzieła. W ocenie Sądu Apelacyjnego stronom umowy nie chodziło o rezultat, ale o same usługi, polegające na dokonywaniu przez zainteresowanego czynności faktycznych polegających na wykonaniu usług budowlanych, za które ustalono stałe wynagrodzenie w jednakowej kwocie 543 zł.

Sąd Apelacyjny uznał zatem ostatecznie, że umowy zawarte pomiędzy J. W. i spółką (...) sp. z o.o. nie były umowami rezultatu i należy zaliczyć je do umów starannego działania i potraktować ją, jako umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Wyrok Sądu Okręgowego podlegał więc zmianie i oddaleniu odwołań na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. (pkt.1 wyroku). Sąd Apelacyjny w pkt.2 wyroku zasądził od odwołującej spółki na rzecz pozwanego kwotę 240 zł, na podstawie art. 98 i art. 108 § 1 kpc oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1349 ze zm.).

SSA Barbara Białecka SSA Romana Mrotek del. SSO Beata Górska